



Ferie w Polsce

LEKCJE NA KOŁACH

„Pamiętać o swoich korzeniach”, „Zachowywać język, kulturę i tradycje ojców”, „Umacniać dobrosąsiedzkie więzy” – często te słuszne dewizy nie nabierają konkretnego, praktycznego sensu i pozostają tylko słowami. Aczkolwiek nie wtedy, kiedy za sprawę bierze się Związek Polaków Miasta Kijowa.

To właśnie my

Wczesny ranek. Na parkingu czeka już komfortowy dwupiętrowy autobus, który dowiezie nas do polskiej granicy, przejedzie przez kilka miast Polski i Słowacji i wróci do Kijowa. Nas - uczestników wyjazdowego kursu języka polskiego zorganizowanego przez Wyższą Szkołę Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie oraz Związek Polaków Kijowa w ramach programu „Dzieci i młodzież bez granic”.

Nasza grupa (niemala - 50 osób) to młodzież szkolna, studenci z takich miast jak: Kijów, Odessa, Nowograd Wołyński, Równe, Tarnopol, Żytomierz. Organizatorzy jeszcze w Kijowie rozdzielili wszystkich uczestników projektu na grupy po 10-12 osób, w zależności od wieku i zainteresowań i każdej grupie przydzielili opiekuna.

Paleta wrażeń

Pierwszy punkt programu - Kraków. Aby w drodze nie tracić czasu na próżno, nasi

organizatorzy prezes Związku Polaków miasta Kijowa Aniela Jurkowska, członek Zarządu ZPK dr Władysław Zwarycz i nauczycielka języka polskiego z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 7 z miasta Chełm pani Elżbieta Ćwir jeszcze w autobusie zaczęli opowiadać nam o Polsce, tak że do Krakowa przyjechaliśmy już z solidnym bagażem wiedzy.

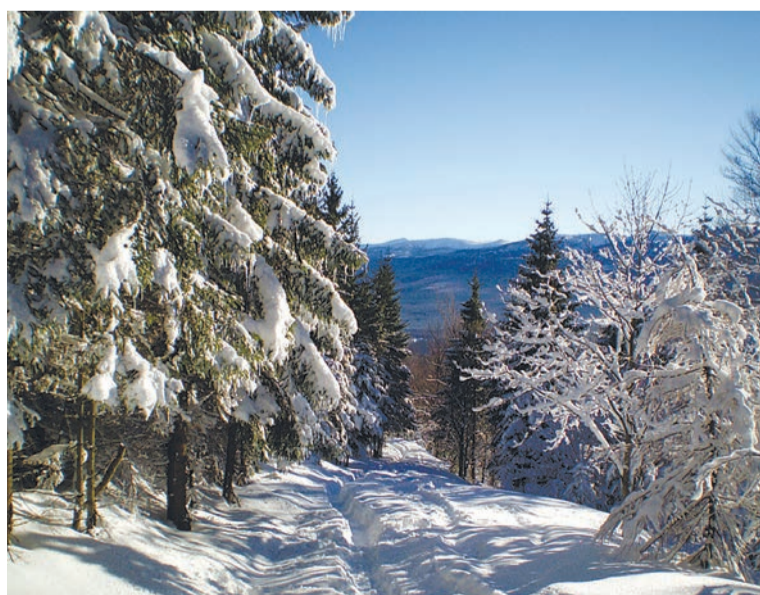
W pierwszej kolejności zwiedziliśmy Wawel, Królewską Katedrę zeszliśmy do grobów Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Józefa Piłsudskiego, a potem, ma się rozumieć, udaliśmy się popatrzeć na zięjące ogniem smoka.

Pospacerowaliśmy ulicami starego miasta, nakarmiliśmy gołębie pod fontanną, a najbardziej żądni wiedzy zdążyli nawet obejrzeć ekspozycję wstrząsającego muzeum pod płytą Rynku Głównego - „Podziemia Rynku”.

To był wspaniały turystyczny spektakl! Nie chciało się odjeżdżać, ale czekały nas nowe wrażenia.

Ciąg dalszy na str. 5

Bez reklamy



Zdjęcie Eugeniusza Golybarda - z wystawy fotograficznej „Światło i cienie polskiej zimy” (patrz str. 6)

Zjednoczeni w trosce o zachowanie mowy pradziadów



„Wszyscy jesteśmy Ukraińcami - o różnym pochodzeniu etnicznym i mamy prawo swobodnie rozmawiać w swoim języku ojczystym” - powiedział Przewodniczący Rady Stowarzyszeń Narodowościowych Ukrainy Ilija Lewitas, otwierając kijowską wystawę, poświęconą Międzynarodowemu Dniu Języka Ojczystego

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego jest corocznym świętem obchodzonym 21 lutego. Zostało ono ustanowione przez UNESCO 7 listopada 1999 roku. Upamiętnia wydarzenie z roku 1952, podczas którego w Bangladeszu poległo 5 studentów. Zorganizowali oni demonstrację gdzie domagali się, aby język bengalski stał się językiem urzędowym.

Według danych UNESCO, niemal połowa z 6000 języków

świata jest zagrożona zanikiem w ciągu 2-3 pokoleń. Od 1950 roku zaniknęło już 250 języków. Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego ma w założeniu pomóc w ochronie różnorodności językowej jako dziedzictwa kulturowego.

„Niteczkami mowy ojczystej jesteśmy powiązani ze wszystkimi innymi językami świata» - te słowa Pawła Żyteckiego, ukraińskiego językoznawcy i pedagoga w naszych czasach brzmią bardzo

aktualnie. Język ojczysty zaczyna się z rodzinnego domu, z matczynej kołyski, z najbliższego sercu zakątka, skąd wyruszamy w dorosłe życie.

Na Ukrainie, podobnie jak w wielu innych krajach świata, oprócz rdzennej ludności zamieszkują liczni przedstawiciele innych narodowości i ustawodawstwo gwarantuje przestrzeganie praw tych zbiorowości w tym i używania swego własnego języka.

Ciąg dalszy na str. 5

Z dziejów edukacji

O „Atenach Wołyńskich” po ukraińsku...

Z czym współczesnym Polakom kojarzy się Krzemieniec? Oczywiście z postacią wieszczki Juliusza Słowackiego, który urodził się w tym mieście. Tu również do ostatnich swych dni mieszkała jego matka i do niej poeta słał z daleka pełne tęsknoty listy. W blasku promieni sławy geniusza poezji polskiej zbladła jednak pozycja drugiej materii, wiążącej się z tym miastem, a zasługującej na nie mniejsze uznanie, a mianowicie Liceum Krzemienieckiego, którego pierwszą klasę dane mu było zakończyć, przed wyjazdem do Wilna.

Ciąg dalszy na str. 3



W Kijowie książkę prezentowali profesorowie: dr hab. Andrzej Szmyt (autor) i dr hab. Henryk Stroński (redaktor naukowy)

„IM WIĘCEJ BĘDZIE PRAWDY – TYM WIĘCEJ BĘDZIE DEMOKRACJI”

Karty historii

Znakomici **Sztuka**
malarze dwóch
słowiańskich kultur

Tak brzmiał motyw przewodni Okrągłego Stołu „Stronice historii wspólnej walki ukraińskiego i polskiego narodu przeciwko carskiemu autokratyzmowi”, przeprowadzonego w ramach obchodów 150 rocznicy powstania styczniowego w stolicy obwodu chmielnickiego.

Organizatorzy - przedstawiciele obwodowego ośrodka Polaków wspólnie z Obwodową Biblioteką Naukową im. M. Ostrowskiego przygotowując to przedsięwzięcie postanowili zorientować się, jakie dokumenty, dotyczące powstania styczniowego, posiadają uniwersyteckie i akademickie biblioteki miasta.

Okazało się, że w ukraińskich oraz rosyjskich źródłach Powstanie Styczniowe bardzo często jest przedstawiane, jako walka grupki polsko-ukraińskich „bandytów” przeciwko „postępowemu” państwowemu ustrojowi rosyjskiemu. W takiej interpretacji wydarzeń przodowały szczególnie wydawane wówczas przez rosyjską cerkiew prawosławną „Wiadomości Eparchialne”.

W wyniku poszukiwań i pomocy okazanej przez redakcję winnickiej gazety „Słowo Polskie” zebrano ponad 30 ciekawych dokumentów, artykułów, książek, gazet dotyczących podjętego tematu. Część z nich wyeksponowano na wystawie, którą mo-

gli obejrzeć wszyscy uczestnicy spotkania.

W debatach, trwających ponad 3 godziny, głos zabierali zarówno Ukraińcy, jak i Polacy. Na wstępie przeczytano list od konsula generalnego KG RP w Winnicy Krzysztofa Świderka, w którym polski dyplomata zapewnił, że Polska popiera i popierać będzie podobne przedsięwzięcia, skierowane na badanie i przeanalizowanie wszystkich białych stron we wspólnej polsko-ukraińskiej historii.

Historyk Borys Kuzyna wygłosił referat o wnioskach, jakie wyciągnęli jak Polacy tak i Ukraińcy po Powstaniu oraz o reformach w rolnictwie, do których był zmuszony carat, aby zapobiec szerzeniu się fali ruchów wyzwoleniczych w mniejszych miejscowościach Rusi i Podola. Dyrektor Państwowego Ośrodka Historyczno-Kulturalnego Oleg Pohorilec zapoznał obecnych z dokumentami, dotyczącymi stacjonującego w Międzybożu dowództwa 4 rosyjskiego okręgu wojskowego, który walczył z powstańcami.

Doniosłym momentem, szczególnie dla obecnych na sali Polaków, stało się odczytanie tekstu opublikowanej w „Słowie Polskim” Złotej Hramoty – dekretu Tymczasowego Rządu Narodowego uwłaszczającego dla mieszkańców Litwy i Rusi, który przeczytał prawosławny duchowny, protojerej Sergiusz Pryczyszyn, krewni którego ze



strony babki walczyli w szeregach powstańców styczniowych.

Prezes chmielnickiego obwodowego Związku Polaków Franciszek Miciński opowiedział o niedawnej wizycie połączonej delegacji Polaków z Winnicyzny i Chmielnicyzny w Salisze, na miejscu walki oddziału powstańców Edmunda Różyckiego z trzykrotnie przeważającymi siłami przeciwnika oraz opisał cały przebieg powstania, wspominając o najważniejszych wydarzeniach i walkach tego okresu.

Pod koniec nie pozbawionego emocji, aczkolwiek bardzo ważnego polsko-ukraińskiego spotkania uchwalono wspólne rekomendacje do wdrożenia w życie podjętych decyzji. Sławomir Soszyński – polski biznesmen z Warszawy już w nieformalnej atmosferze uczestniczył w okrągłym stołu polskimi pączkami z okazji Tłustego Czwartku, kierując

do nich następujące słowa: „Im więcej będzie u was na Ukrainie historycznej prawdy, tym więcej będzie demokracji”.

W oparciu o rezultaty obrad Okrągłego Stołu w kwietniu-maju zostanie przeprowadzona naukowa konferencja. Część historyków zadeklarowała, że podejmie się napisania prac naukowych na temat Powstania Styczniowego.

Podziękowania należą się zespołowi polskich historyków – Rafałowi Dzieciolowskiemu, Dominikowi Szczęsnemu-Kostanieckiemu za przygotowanie dwujęzycznej broszury oraz wystawy „Wolni z Wolnymi”, redakcji gazety „Słowo Polskie” oraz portalowi WiZyt.NET za opublikowane materiały oraz obwodowej bibliotece, która udostępniła salę dla przeprowadzenia spotkania.

Franciszek MICIŃSKI,
Jerzy WÓJCICKI

Z podróży do Kraju

Delegacja Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie po raz kolejny gościła na Śląsku. Artyści z Polesia i Podola wystąpili na Międzynarodowym Festiwalu Kolęd i Pastoralek im. ks. Kazimierza Szwarlika W festiwalu (największej tego typu imprezie w Polsce) wzięło udział blisko 2 tysiące podmiotów wykonawczych (łącznie przeszło 20 tysięcy osób). Eliminacje przeprowadzano w 36 ośrodkach eliminacyjnych, 2 na Ukrainie (w Żytomierzu, Korosteniu oraz w Równem) a także w białoruskich Baranowiczach.

Polskie zespoły z Ukrainy otrzymały wyróżnienia - zespół wokalny „Jaskółeczka” (kierownik p. Dina Chalimonczuk) ze Związku Polaków na Ukrainie Oddział w Olewsku, p. Iryna Nawojewa z Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie. Zespół wokalny

Pobyty na Śląsku

ny „Srebrne Głosy” (kierownik p. Irena Godna) z Winnickiego Kulturalno-Oświatowego Związku Polaków zajął III miejsce. Trio Braci Medyńskich z parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła

w Równem na Ukrainie: Paweł, Jakub i Jan wywalczyli II miejsce.

Poza uczestnictwem w festiwalu Polacy z Ukrainy przeżyli szereg niezapomnianych spotkań ze Ślązakami. Program

kulturalno-oświatowy wspinał się przygotowany przez p. Zygmunta Wilka przy wsparciu Marszałka Województwa Śląskiego p. Adama Matusiewicza był atrakcyjny, zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych.

Skąd na Śląsku takie zainteresowanie kulturą Kresów? Otóż

po II wojnie światowej wielka liczba repatriantów zza Buga została przesiedlona właśnie na Śląsk.

Koncerty kolęd w wykonaniu zespołów z Ukrainy zawsze cieszą się niesłabnącą popularnością i są żywym dowodem na to, że integracja kulturalna pomiędzy Śląskiem i Polakami mieszkającymi na Ukrainie przyniesie z pewnością wiele dobrych rezultatów.

Wiktoria
Laskowska-Szczur



Niezwykłym przeżyciem było zwiedzanie zabytkowej Kopalni Guido w Zabrze

Igor SOKÓŁ
(członek Stowarzyszenia
Polaków ZGODA im. Marjana
Malowskiego)

Wyrazy głębokiego
współczucia
z powodu śmierci

O J C A

Rafałowi
WOLSKIEMU
Konsulowi Generalnemu
RP w Kijowie
składają

Związek Polaków Ukrainy
Kolegium Redakcyjne
„Dziennika Kijowskiego”



Z dziejów edukacji

Андрей Шмит,
Кременецький лицей як зразок
просвітницької моделі школи
на території України у першій
половині XIX століття.
Переклад з польської Микола
Стронський.
- Кременець, 2012. - 235 с.

Цiąg dalszy ze str. 1

Oczywiście z perspektywy niewielkiego Krzemieńca Wilno było „wyższym” ośrodkiem edukacji, aczkolwiek nie bezzasadnie hrabia Piotr Zawadowski (ówczesny minister oświaty) przyswoił krzemienieckiej uczelni przydomek „Ateny Wołyńskie”.

Gimnazjum w Krzemieńcu, przekształcone później w Liceum Wołyńskie było fenomenem w warunkach zniewolonej Polski, jako że funkcjonując na terenie Imperium Rosyjskiego w całej swej niedługiej, lecz chlubnej historii tętniło polskością.

Ten stan ilustruje doskonale powiastka o tym, że profesor literatury rosyjskiej Iwan Aleksandrowski odpowiadał wizytującemu szkołę generałowi Fałatiewowi po polsku i na uwagę generała: „Pokazuje się, iż pan w miejsce tego, co byś miał tu uczyć języka rosyjskiego, nauczyłeś się sam polskiego”, odparł: „I nic dziwnego, gdyż ja jeden musiałem uczyć po rosyjsku wszystkich, mnie zaś jednego wszyscy uczyli po polsku”.

A początki uczelni były następujące. W 1805 r. Tadeusz Czacki - historyk, pedagog i polityk - dzięki finansom polskiego ziemiaństwa, przy współudziale Hugona Kołłątaja (współtwórcy Konstytucji 3 Maja) założył gimnazjum wołyńskie w gmachach jezuickiego klasztoru i pobażyńskiego kolegium, wzniesionego w Krzemieńcu jeszcze w XVII wieku przez Jeremiego Wiśniowieckiego.

Czacki i Kołłątaj przeświadczeni, że dla pozbawionych niepodległości Polaków miast rozpaczliwych zrywów wyzwolęńczych ważniejsze jest dbanie o własny rozwój i utrzymanie polskiej odrębności kulturowej, wszelkimi sposobami starali się doprowadzić do poprawy



Tadeusz Czacki - wizytator guberni wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej

poziomu i dostępności nauki. Gimnazjum stanowiło wzór dla innych tego typu instytucji. Po przekształceniu w liceum obejmowało szkołę elementarną, szkołę średnią i kursy wyższe. Wkrótce stało się ośrodkiem życia umysłowego, kulturalnego oraz ostoją polskości, a sam Krzemieniec zaczął się dzięki tej placówce rozwijać, stając się naukową i kulturalną stolicą Wołynia. Uczelnia przywiązywała ogromną wagę do jakości dawanych nauk, oferując większą ilość przedmiotów i wiedzę światnych wykładowców. W pracy

współczesnym krzemienieckiej uczelni, która kontynuuje chlubne tradycje swego poprzednika i poinformował, że zapadła decyzja o podwyższeniu jej rangi do statusu akademii.

Prof. Andrzej Szmyt w swoim wystąpieniu referując tematy poruszone w swej pracy mówił m. in. o rzeczowych i dobrze przemyślanych powodach wyboru Krzemieńca na miasto ulokowania gimnazjum. Położenie miasta w centralnej części Wołynia ułatwiało podróż uczniom z innych miast trzech południowych guberni. Ponadto życie było tu tań-

O „Atenach Wołyńskich” po ukraińsku...

pedagogicznej dążono tu do integracji różnych grup narodowych - polskiej, ukraińskiej, żydowskiej czy rosyjskiej - w obrębie jednej społeczności. Uznawano prawo każdej nacji do własnego języka, obyczajów i religii. Liceum przetrwało, niestety, tylko 30 lat - zostało zamknięte przez carat po upadku powstania listopadowego, lecz stało się jednym z najlepszych przykładów postrzegania historycznego zakładającego u podstaw pracę i kształcenie, stanowiących jedną z niewielu w historii Polski alternatyw wobec narodowych powstań.

Spotkanie ze znawcą tematu

O Krzemieńcu pisało i nadal pisze bardzo wielu polskich autorów. Jednym z nich jest profesor Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie dr hab. Andrzej Szmyt, który 14 lutego br. zawitał do Kijowa.

Tym razem okazją do spotkania ze wszystkimi zainteresowanymi tą tematyką stała się prezentacja jego książki pt. „Liceum Krzemienieckie jako przykład oświeceniowego modelu szkoły na terytorium Ukrainy w pierwszej połowie XIX wieku”, przetłumaczonej na język ukraiński przez Mikołaja Strońskiego.

Prezentację, która odbyła się w murach Uniwersytetu Narodowego „Akademia Kijowsko-Mohylańska” otworzył redaktor naukowy publikacji profesor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i Instytutu Humanistyczno-Pedagogicznego w Krzemieńcu dr hab. Henryk Stroński. Podkreślając fakt, iż jest to pierwsza w tym temacie fundamentalna publikacja przetłumaczona na język ukraiński pokrótce przedstawił postać i niezwykle bogaty dorobek twórczy autora oryginału pracy prof. Andrzeja Szmyta - dziś jednego z najaktywniejszych badaczy dziejów wschodnich ziem Polski, w szczególności rozwoju szkolnictwa polskiego. Następnie prof. Stroński opowiedział o stanie

szere niż w innych miastach regionu i stacjonowała tu nieliczna jednostka wojskowa, co zapobiegało złemu wpływowi moralnemu na młodzież. Obszerny kamienny kompleks dawnych jezuickich i bazylikańskich budowli zapew-



Podczas prezentacji książki

niał bezpieczeństwo w przypadkach częstych pożarów nawiedzających przeważnie drewnianą zabudowę miasta. Krzemieniec leżał też blisko granicy z Galicją, skąd też przybywała młodzież polska. Ambicją Czackiego i Kołłątaja było wykorzystanie przychylności kuratora okręgu wileńskiego księcia Adama Jerzego Czartoryskiego i przeliczenie tej szkoły na drugą po Uniwersytecie Wileńskim placówkę oświatową dla ziem południowo-wschodnich. Warto pamiętać, że ks. Czartoryski preferował polski oświeceniowy piramidalny system nauczania na terytorium imperium rosyjskiego. W nim na czele piramidy stały szkoły główne (uniwersytety) potem gimnazja, szkoły powiatowe i parafialne.



Kurator Wileńskiego Okręgu Naukowego książę Adam Jerzy Czartoryski



Widok liceum i ruin zamku w Krzemieńcu. Litografia (Louis Pierre A. Bichebois ok. 1826 r.)

Niestety po 30 latach rozkwitu 31 marca 1831 w Liceum Wołyńskim zawieszono zajęcia pod pretekstem rozprzestrzeniającej się cholery. Oczywiście prawdziwym powodem był wybuch powstania listopadowego

w której aż do 1864 roku (czyli do jej likwidacji) wykłady były prowadzone w języku polskim. W żywym dialogu słuchaczy z prof. A. Szmytem poruszono m. in. sprawę nienależytego przechowywania i archiwizacji materiałów historycznych z Krzemieńca znajdujących się obecnie w Kijowie. W finale spotkania wrażeniami o prezentowanej książce podzielił się członek Stowarzyszenia Naukowców Polskich na Ukrainie dr Adolf Kondracki. „Walorem tej pracy - zaznaczył - jest jej fundamentalność, precyzyjny opis kilku dziesięcioleci funkcjonowania Liceum Krzemienieckiego i wielostronnego dziedzictwa, jakie po sobie pozostawiło. Zdumiewa baza źródłowa wykorzystana przez autora oraz innowacyjna interpretacja wielu kwestii. Przemysłnie dobrany materiał ilustracyjny, uzupełnia informacje podane w książce. Ozdobą dzieła jest unikatowa mapa geograficzna z 1803 roku, zaczerpnięta z biblioteki Czartoryskich. Autor nie zapomniał też o wykazie nazwisk użytych w tekście. Uważam, że jest to pierwsza książka (szczególnie dla czytelnika ukraińskiego), która tak szeroko i rzetelnie opisuje rzeczywistość istniejącą w tamtych czasach. Jedynym jej niedostatkiem jest niski nakład, choć tu wyjściem mogą być kolejne edycje tej pożytecznej publikacji”.

Krzemieniec i Kijów

A zatem, dziedzictwo Liceum Krzemienieckiego przejął Uniwersytet Kijowski, stając się spadkobiercą jego tradycji i bazy materialnej. Do Kijowa przewieziono wszystko, co można było wywieźć: archiwa szkolne, najbogatszą na południowej Ukrainie bibliotekę, liczącą prawie 40 tys. tomów, w tym jej serce - bibliotekę królewską, zakupioną od spadkobierców Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wywieziono bogate gabinety-laboratoria, których mógłby pozazdrościć nie jeden uniwersytet europejski.

Z czasem przeniesiono też kadrę pedagogiczną. Z 19 polskich profesorów 17 przyjechało do Kijowa z Krzemieńca.

Studentami uniwersytetu również w większości byli dawni uczniowie liceum krzemienieckiego i wyraźnie polski duch uczelnia utrzymała do czasu wykrycia antyrosyjskiego spisku Konarskiego i Gordona (1838 r.) kiedy to przeprowadzono czystkę wśród jej studentów i wykładowców. Wyjątkiem była jedynie katedra teologii katolickiej,

której aż do 1864 roku (czyli do jej likwidacji) wykłady były prowadzone w języku polskim.

W żywym dialogu słuchaczy z prof. A. Szmytem poruszono m. in. sprawę nienależytego przechowywania i archiwizacji materiałów historycznych z Krzemieńca znajdujących się obecnie w Kijowie.

W finale spotkania wrażeniami o prezentowanej książce podzielił się członek Stowarzyszenia Naukowców Polskich na Ukrainie dr Adolf Kondracki.

„Walorem tej pracy - zaznaczył - jest jej fundamentalność, precyzyjny opis kilku dziesięcioleci funkcjonowania Liceum Krzemienieckiego i wielostronnego dziedzictwa, jakie po sobie pozostawiło. Zdumiewa baza źródłowa wykorzystana przez autora oraz innowacyjna interpretacja wielu kwestii. Przemysłnie dobrany materiał ilustracyjny, uzupełnia informacje podane w książce. Ozdobą dzieła jest unikatowa mapa geograficzna z 1803 roku, zaczerpnięta z biblioteki Czartoryskich. Autor nie zapomniał też o wykazie nazwisk użytych w tekście.

Uważam, że jest to pierwsza książka (szczególnie dla czytelnika ukraińskiego), która tak szeroko i rzetelnie opisuje rzeczywistość istniejącą w tamtych czasach. Jedynym jej niedostatkiem jest niski nakład, choć tu wyjściem mogą być kolejne edycje tej pożytecznej publikacji”.

Stanisław PANTELUK



Hugo Kołłątaj - współtwórca Konstytucji 3 Maja

Polacy Kijowa

Bezspornie, jednym z najaktywniejszych zrzeszeń Polaków działających w stolicy, jest Kijowskie Narodowościowo-Kulturalne Stowarzyszenie Polaków „Zgoda”, kluczowym celem którego jest tworzenie bazy danych i popularyzacja dorobku wybitnych Polaków, działających na wiecie kultury, nauki i sztuki, a losowo związanych z Kijowem i Ukrainą.



Włodzimierz Wysocki (1846-1894) – pierwszy współczesny portret poety pędzla artysty malarza Wasyla Tymoszczuka

Jedną z takich postaci – Włodzimierzowi Wysockiemu, znakomitemu polskiemu poecie i równie doskonałemu dziewiętnastowiecznemu kijowskiemu fotografowi poświęcono została impreza kulturalno-edukacyjna przeprowadzona 15 lutego w Narodowym Muzeum Tarasa Szewczenki.



„Dla wielu politycznych kótek i pisarzy Bajka ta zrozumiała i bez komentarzy” – przypomniał satyryczną sentencję Wysockiego ujętą w wierszu „Lis i wół” mistrz recytacji Wasyl Bitocerkiwski

Kanwą scenariusza tego przedsięwzięcia, zorganizowanego przy wsparciu Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie, w ramach międzynarodowego projektu „Wybitni Polacy – kijowianie”, stało się pierwsze, po 110 lat zapomnienia dwujęzyczne wydanie utworów W. Wysockiego, do którego weszły poematy „Laszka”, „Oksana”, „Bocian”, „Las” a także niektóre jego wiersze liryczne i satyryczne. Książka opatrzona została unikatowymi ilustracjami, w tym zdjęciami, przedsta-

WYSOCKI w chramie Szewczenki



Україно, Україно.
Божа ти дитино,
Україно ти кохана,
Краю дум Бояна!

Patriotyczne słowa polskiego poety w tłumaczeniu R. Radyszewskiego (do nut W. Zaremby) zabrzmiały w wymienionym, premierowym, wykonaniu Kijowskiej Muncypalnej Akademickiej Męskiej Kapeli Chóralnej im. Ł. Rewuckiego, której występ znakomicie uświetnił program muzyczny wieczoru. Artyści pod batutą Jurija Kuracza zaśpiewali też (dzięki korepetycji udzielonej przez Wiktorię Radik, na zdjęciu) kilka utworów religijnych po polsku

wiążącymi postacie ukraińskiej kultury, nauki i polityki drugiej połowy XIX wieku utrwalone obiektywami „Cesarskiego Studia Fotograficznego x Aleksandry Pietrownej - Władimir Wysocki”.

W obszernej przedmowie do książki (która, nota bene, stanowi perfekcyjną analizę samej osobowości poety, jego szlaku życiowego i dorobku literackiego) jej autor kierownik Katedry Filologii Polskiej Kijowskiego Uniwersytetu Państwowego im. T. Szewczenki dr hab. prof. Rostysław Radyszewskij pisze m. in.: „Wysocki odzwierciedlił w swoich utworach najbardziej aktualne wydarzenia i zjawiska społeczne i polityczne, mianowicie rolę i miejsce szlachty, zwłaszcza w życiu gospodarczym społeczeństwa, kwestię żydowską, emancypację kobiet antypolską politykę Watykanu i Prus (Bismarck), zagrożenie germanizacji, także ideę „solidarności słowiańskiej”. Każdy z tych tematów został poruszony w celu zmiany świadomości społecznej. W ten sposób wcielał on w życie główne hasła pozytywizmu”.

W postwowie książki Wiktoria Radik, prezes KNKSP „Zgoda”-stowarzyszenia, które od 1996 roku opiekuje się grobem i regularnie obchodzi Dni Pamięci



„Co byś nie stracił w żywota kolei,
Mienie, przyjaciół, zdrowie i dostatki –
Wszystko odzyskać możesz. Tylko Matki
Drugiej nie znajdziesz i nie miej nadziei.”
Te wiersze polskiego poety, skierowane do jego najukochańszej matki, przytoczyła zebrany niezrównana mistrzyni słowa i muzyki Olga Karaczarowa



„Pierwszy raz zetknąłem się z poezją bohatera wieczoru zajmując się porządkowaniem dorobku Ołeksandra Olesia i dziś wiem, że nie przypadkowo ten największy liryk Ukrainy oprócz Tetmajera tłumaczył z polskiego tylko Włodzimierza Wysockiego” – przyznał współautor książki dr hab. prof. Rostysław Radyszewskij

poety, ustami publicysty Bohdana Kutylowskiego charakteryzuje „ukrainofilskie” zapatrywania poety:

„Wzniosłość i czystość duszy ustrzegły Wysockiego przed zaślepieniem narodowym, dały mu możliwość spoglądania na walki i zatargi w Kraju ze stanowiska wyższego - prawdy dziejowej i sprawiedliwości. Ukochał szczerze i w duchu tej sprawiedliwości zarówno społeczeństwo własne polskie, jak lud Ukrainy. Wiedział Wysocki, że skoro Opatrzność kazała w jednym kraju mieszkać żywiolom różnych zespólów, nie pozostaje im, dla dobra wspólnego, nic innego, jak żyć i pracować zgodnie, jak zapomnieć o urazach wzajemnych, jak szukać ideału wspólnego, którym być tylko mogą poszanowanie wzajemne, równość i wolność w zakresie nie obrażających praw niczyich”

Jednym z walorów prezentowanej książki jest jej dwujęzyczność (polski-ukraiński), co zawdzięczać należy

poetyckiemu talentowi prof. Rostysława Radyszewskiego - tłumacza poezji Wysockiego i kompilatora publikacji, który podczas prezentacji, dziękując współautorom realizacji projektu, zwrócił się do zebranych z propozycją umiejscowienia w Kijowie tablicy pamiątkowej, poświęconej poecie. Jego zdaniem zasłużył on na



Muzyczną atrakcją wieczoru był występ laureatów Międzynarodowego Festiwalu Jazzu w Katowicach instrumentalnego tria RETRO CLASIC w składzie: Maryna Danak (wiolonczela - Kijów); Wadym Żaworonkow (akordeon - Dniepropietrowski); Serhij Ochońko (skrzypce - Krzywy Róg)

to bezspornie, gdyż znakomitszej postaci w gronie polskich twórców tego okresu w Kijowie nie było. Zaapelował też o wzbogacenie i usystematyzowanie kolekcji zdjęć pochodzących z kijowskiego studia twórcy, część z których (56 fotografii) można było obejrzeć w Sali Koncertowej muzeum.

Bogaty program części artystycznej wieczoru poprowadziła, z właściwą dla siebie swadą, pomysłodawczyni całości Wiktoria Radik, której udało się zaprosić do udziału w imprezie znakomitych wykonawców (niektórzy - na

zdjęciach). Należą się podziękowania wspaniałej publiczności, która tak licznie przybyła na wieczór, gospodarzom – administracji muzeum T. Szewczenki, gdzie odbyła się impreza oraz wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego przedniego projektu.

Relacja:

Stanisław PANTELUK

Zdjęcia : A. PŁAKSINA



Od żytomierskiej wspólnoty Polaków liryczną pieśń „Jak powitać cię, matenko!” zaśpiewała laureatka nagrody im. Ł. Ukrainki Łarysa Bojko



Przejmujące strofy z poematu „Oksana” czyta Wadym Pokid'ko



Frekwencja i żywiołowa reakcja publiczności dają podstawę sądzić, że wieczór odniósł zamierzony efekt

Oferta Centrum Handlu Korczo Dolina rośnie!

Działające od ponad roku Centrum Handlu Korczo Dolina, największy obiekt handlowy położony w odległości 2 km od granicy z Ukrainą (przejście Krakowiec), w strefie ruchu bezwizowego z miesiąca na miesiąc odnotowuje wzrost liczby odwiedzających klientów z Ukrainy.

Pojawienie się sklepu firmy POLMO z artykułami motoryzacyjnymi to rezultat dostosowania oferty do przeprowadzonych wyników badań. Nowy punkt handlowy zajmie blisko 100 m kw. powierzchni Hali Kijowskiej.

W grudniu ubiegłego roku Halę Kijowską odwiedziła rekordowa liczba klientów ponad 49 000. Według najnowszych badań Urzędu Statystycznego w Rzeszowie w trzecim kwartale ub. roku przez zewnętrzną granicę Unii Europejskiej przyjechało do Polski 6,2 mln cudzoziemców, o 20 proc. więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Tym samym rosną wydatki cudzoziemców ze Wschodu w Polsce.

Od początku roku 2012 obywatele zza wschodniej granicy zostawili w Polsce już 4,8 mld zł. Szacuje się, że w całym roku 2012 obroty wyniosły ponad 6,5 mld zł.

BPC - Jolanta GAŁĄZKA

„Dziennik Kijowski”
można zaprenumerować
na pocście!!!
Індекс передплати
30678.
УКРПОШТА.
oraz przez Internet:
www.presa.ua
w rozdziale
„передплата он-лайн”

КУПОН
БЕЗКОШТОВОГО
ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)

Мова оголошення:
(підкреслити) польська,
українська, російська.
Приклейте купон на Ваше
оголошення та надішліть за
адресою:
01033, Україна, Київ,
вул. Саксаганського, 40/85А
„Dziennik Kijowski”

Zjednoczeni w trosce o zachowanie mowy pradziadów

Wielorakość

Ciąg dalszy ze str. 1

Z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego Rada Stowarzyszeń Narodowościowych Ukrainy przy wsparciu Ministerstwa Kultury Ukrainy zorganizowała w Narodowym Muzeum Literatury Ukrainy wystawę, na której wyeksponowano książki, gazety, czasopisma i inną produkcję poligraficzną, wydaną w różnych językach mniejszości narodowych zamieszkujących nasze państwo.

Oficjalne otwarcie wystawy odbyło się w przeddzień święta - 20 lutego i zgromadziło liczne grono przedstawicieli naszej wielonarodowej wspólnoty. Przybyli również honorowi goście. Stoiska, gdzie zaprezentowano twórczy dorobek medialny przedstawicieli wielu narodowości, urządzone zostały z uwzględnieniem wyrazistych kolorytów barw i symboli narodowych.

Otwierając ekspozycję przewodniczący Rady Stowarzyszeń Narodowościowych Ukrainy Ilja Lewitas zaznaczył: „Wszyscy jesteśmy Ukraincami - o różnym pochodzeniu etnicznym i mamy prawo



Stoisko polskie cieszyło się dużym zainteresowaniem

swobodnie rozmawiać w swoim języku ojczystym. Nasze środowiska narodowościowe popularyzują i chronią swoje języki, wydają książki, gazety, foldery, pocztówki. Dzisiaj mamy nie przeciętną możliwość wszystko to zobaczyć i przeglądnąć, na naszej pierwszej wystawie takiego rodzaju, inicjatorem której jest Tetiana Pyłypenko - pracownik Instytutu Badań Innowacyjnych przy Ministerstwie Oświaty Ukrainy. Na

stoisku tej instytucji również wyeksponowane są przydatne podręczniki wydane w różnych językach świata”.

Ilja Lewitas szczerze podziękował także kierownictwu Muzeum Literatury za wieloletnią i wielostronną współpracę, w ramach której przeprowadzono już nie jedno pożyteczne przedsięwzięcie.

Nieoczekiwanym prezentem od Rady Stowarzyszeń

Narodowościowych Ukrainy stało się nowe (po raz pierwszy ukraińskie) wydanie słynnej, opublikowanej jeszcze w 1914 r., książki kijowskiego Polaka - architekta Władysława Horodeckiego pt.: „W dżunglach Afryki”.

Główny specjalista Wydziału ds. Narodowości Kijowskiej Miejskiej Administracji Państwowej Wołodymyr Horowyj złożył wszystkim obecnym gratulacje z okazji zorganizowania tej wystawy, która jak zaznaczył: „jest krokiem do uświadomienia sobie tego, że ukraińskie państwo stwarza możliwość ludziom różnych narodowości rozwijać swoją kulturę, pielęgnować swój język, prezentować swoje osiągnięcia przedstawicielom innych narodów, zamieszkującym Ukrainę”.

Zwiedzający mieli okazję zapoznać się z niepowtarzalną gamą różnorodnych kultur i języków, zaś gospodarze stoisk czytali wiersze i śpiewali po ormiańsku, polsku, niemiecku, węgiersku, bułgarsku i w wielu innych językach, co dodało swoistego uroku ceremonii otwarcia wystawy.

Andżelika PŁAKSINA

(Zdjęcie autora)

Ferie w Polsce

Ciąg dalszy ze str. 1

Góry, lasy, doły...

Malownicza willa „Limba” w Poroninie koło Zakopanego stała się naszym do mem na cały tydzień - tu nocowaliśmy, uczyliśmy się, odpoczywaliśmy i bawiliśmy się. Stąd każdego ranka wyruszaliśmy na wycieczki, a wieczorami zbieraliśmy się w obszernej sali, gdzie p. Elżbieta Żwir uczyła się nas przemądrości języka polskiego, wierszy i piosenek ludowych.

Zakochaliśmy się wręcz w góralskim kolorycie Zakopanego, w pięknie Wysokich Tatr, tajemniczości pradawnych zamków. Oprócz polskich osobliwości zwiedziliśmy jeszcze słowackie miasta Kežmarok, Stara Lubowňa i Poprad, gdzie do syta napływaliśmy się w akwaparku i napatrzylili na laser show.

Droga powrotna na Ukrainę prowadziła przez równie ciekawe województwo świętokrzyskie, poprzez Kielce i Puławę, gdzie wręczono nam dyplomy potwierdzające zaliczenie początkowego kursu języka polskiego

LEKCJE NA KOŁACH



Polskie tradycje budziły powszechny zachwy

z elementami historii i kultury Polski. W Kijowie rozstawaliśmy się z przekonaniem, że wkrótce, zapewne gdzieś w koń-

cu marca, spotkamy się ponownie, by wyruszyć w kolejną ciekawą podróż do Polski.

Olga OZOLINA



Na przedpolach zamku w Niedzicy



Willa Limba

Bez reklamy

„Polskie tradycje świąteczne” – pogadanka dla młodzieży szkolnej

Idea zrodziła się w styczniu 2012 roku w sytuacji groteskowej – zgromadziło się u mnie tyle polskich druków, że już nie sposób ich było trzymać w mieszkaniu.

Teraz, po upływie ponad 1 roku od początku jej praktycznego wprowadzenia, idea wygląda na bardzo logiczną i zrozumiałą: trzeba w zwykłej bibliotece kijowskiej stworzyć dział literatury polskiej, a potem rozwijać i pogłębiać temat.

I co - od razu ze wszystkich stron zbiegną się chętni podtrzymać i wesprzeć tę ideę?

Figa z makiem! Otóż, najpierw trzeba było „urobić” chętnych, czy chociażby sprzyjających. Mówiąc wprost – trzeba komuś spodobać się. Znaleźć tego, kto zobaczy w tym przedsięwzięciu swój interes i uszanuje ciebie jako źródło swoich sukcesów. Trzeba znaleźć osobę, która zgodzi się stać twoim partnerem.

Taką miłą osobą okazała się pani Iryna Jakunina – dyrektorka kijowskiej biblioteki im. Nowikowa-Pryboja, co mieści się przy ulicy Nowgorodzka 5.

Zresztą jej sympatia do książki polskiej i do każdej informacji powiązanej z Polską, wyjawiała się wcześniej, podczas naszych okazjonalnych rozmów w bibliotece, a zwłaszcza, kiedy prezentowałem moje kolejne pozycje wydawnicze, albo kiedy prowadziliśmy z Irenką zajęcia praktyczne dla studentów Kijowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Ale, jak wiadomo, każdą nową akcją (a tym bardziej – nowacją prowadzącą w pozytywnym

kierunku, a do tegoż powiązaną z intencjami europejskimi) musi być uzgodniona i wsparta przez odpowiednią biurokrację. Ponieważ w piramidalnej konstrukcji istniejącego schematu zarządzania nad każdym naczelnikiem siedzi naczelnik. I im wyżej, tym ostrożniejszy.

I tu udało się trafić na panią Orysię Czuchrij – dyrektorkę Centralnego Systemu Bibliotecznego Sołomieńskiej dzielnicy Kijowa.

Więc po otrzymaniu zezwolenia na realizację „polskiego projektu” (tak nazwano to przedsięwzięcie o pełnym tytule: „Po sąsiedzku. Polski wektor”), zaczęliśmy od spraw merytorycznych.

Iryna Jakunina ustawiła na wyeksponowanym miejscu kilka okazałych regałów, a my z Irenką dostarczaliśmy na nie książki selekcyjnie według ich treści do odpowiednich rozdziałów: nauka i społeczeństwo, historia i geografia, duchowość i wolność człowieka, Jan-Paweł II, kultura i sztuka, literatura piękna i detektywistyczna, periodyki i podręczniki. Wyniki tej pracy wyglądały bardzo imponująco.

No i zaczęło się: autorska wystawa fotograficzna pt.: „Zimowa bajka w Szklarskiej Porębie”, książkowo-ilustracyjna wystawa „Juliusz Słowacki: Za mną – przyszłość”, wystawa „Całe jej życie – hymn narodowy” (145 rocznica urodzin M. Skłodowskiej-Curie).

Pozytywny rezonans wywołały obchody 70-tej rocznicy tragicznej śmierci Janusza Korczaka, w tym akcja pamięci „Nie ma dzieci, są ludzie”, przeprowadzo-

na wspólnie ze Szkołą Średnią nr 64.

A więc wszystko szło niby bardzo dobrze: realizuje się słuszny projekt, odbywają się imprezy z udziałem uczniów i nauczycieli pobliskiej szkoły, jest dział literatury polskiej, są piękne polskie książki, ale...

Ale jest też bardzo mało czytelników, potrafiących czytać te pożyteczne książki.

No cóż, nie ma rady. Na zasadach wolontariatu zaczęliśmy w bibliotece kurs nauki czytania w języku polskim dla wszystkich chętnych. Przychodzili nawet rodzinami.

Jak potem powiedzą słuchacze tego niezwyklego prawie rocznego kursu, – „Nigdy dotąd nie mieliśmy tak ciekawych lekcji i wykładów o życiu i tradycjach w Polsce. Uczyliśmy się nie tylko czytać, a przede wszystkim – rozumieć naszych sąsiadów za

Bugiem”. I słusznie, ponieważ podczas każdej lekcji odbywało się porównanie nie tylko języków, ale również kultur i mentalności narodów polskiego i ukraińskiego.

To nauczanie wspierane było odpowiednimi imprezami polskiego projektu: „Polski kalendarz literacki (Wisława Szymborska „Pytania do siebie”, Władysław Reymont – twórca portretu noblisty)”, „Bruno Szulc – czarujący okaz literatury polskiej” (Wystawa utworów, dokumentów oraz wykłady jubileuszowe).

Tu należy powiedzieć dobre słowo pod adresem Polskiego Instytutu w Kijowie, od którego biblioteka otrzymała szereg aktualnych materiałów i książek.

Nie zostały poza uwagą jubileusz Jerzego Jędrzejewicza – autora słynnego dzieła „Ród wód geniusza” (Opowieść o T. Szewczenko), poety i bajkopi-

sarza Juliana Ejsmonda, słynnego polskiego kompozytora Karola Szymanowskiego i innych.

Wielkie wrażenie na bywalców biblioteki sprawiły autorskie wystawy fotograficzne z cyklu „Polska zwykła i niezwykła” oraz dwie wystawy polskich pocztówek świąteczno-noworocznych i wielkanocnych. Wszystko to zainspirowało nas do założenia w bibliotece na początku roku 2013 klubu „Po sąsiedzku. Polski wektor”.

Nazwy klubu nie trzeba było wymyślać, a zwłaszcza po książce, cyklu audycji w Radiu Ukraińskim i na falach Radia Maryja oraz nakładzie płyt – wszystko pod tym samym tytułem.

W statucie klubu czytamy: „Klub istnieje dla tych, kto chce lepiej poznać Polskę – kraj z wielką przeszłością i ciekawą teraźniejszością, który wzbogacił światową galerię sławy w literaturze, nauce, sztuce, muzyce, polityce, duchowości”.

Plan pracy klubu na 2013 rok przewiduje między innymi szereg imprez poświęconych Polakom znanym i nieznanym, wystawy fotografii, uroczystości świąteczne, wykłady tematyczne oraz naukę języka polskiego.

Oczywiście, że wszystkim to trzyma się na entuzjazmie organizatorów. No i dobrze. A jak może być inaczej, kiedy ludzie zajmują się ulubioną sprawą?

A zatem zapraszamy do naszego klubu wszystkich entuzjastycznych miłośników kultury polskiej. Szczegóły – pod tel.: (044) 245-71-17.

Eugeniusz GOŁYBARD



Wakacje z językiem polskim

INTENSYWNE KURSY JĘZYKA POLSKIEGO Z PROGRAMEM KULTURALNYM I ZAKWATEROWANIEM

KURSY WAKACYJNE (2 tygodnie w Krakowie)

	Kursy letnie 2013	Kursy zimowe 2013
I	02.06 - 15.06.2013	03.02-16.02.2013
II	16.06 - 29.06.2013	17.02-02.03.2013
III	30.06 - 13.07.2013	
IV	14.07 - 27.07.2013	
V	28.07 - 10.08.2013	
VI	11.08 - 24.08.2013	
VII	25.08 - 07.09.2013	
VIII	08.09 - 22.09.2013	

Cena 440 euro lub 390 Euro (dla studentów) obejmuje:

⊞ Dwutygodniowe intensywne kursy j. polskiego – wszystkie poziomy nauczania, materiały do nauki, certyfikat ukończenia kursu - kursy Varia są skierowane do osób, które chciałyby w krótkim czasie uzyskać jak najszybsze po-

stępy w nauce języka polskiego. Program kursów kładzie nacisk przede wszystkim na umiejętności komunikacyjne w codziennych sytuacjach.

⊞ Zakwaterowanie blisko centrum miasta – w pokoju 2-osobo-

wym, blisko krakowskiego Rynku, w prywatnym mieszkaniu - u polskich rodzin, studentów, lub z innymi uczestnikami kursu. Za dodatkową opłatą możliwe jest również zakwaterowanie w pokoju jednoosobowym lub w osobnym apartamencie.

⊞ Program kulturalny - lekcje polskiego w plenerze, zwiedzanie Starego Miasta i żydowskiej dzielnicy Kazimierz, wycieczki weekendowe, spotkania integracyjne, warsztaty tematyczne (kulinarne, poprawnej wymowy, z polską muzyką...).

**Kompetentna opieka –
24 godziny na dobę.**

Więcej informacji na:
www.varia-course.com
Tel.: +48/12 633 58 71,
Kom: +48/608 845 793
Zapisy:
office@varia-course.com

Latopis

DZIENNIK
KIJOWSKI

20 lat temu pisał:

CHCEMY BYĆ

Pierwiosnek - pierwszy kwiat wiosenny, stąd też jako prezent dziecięcej natury odczuwany jest z początku ze zdziwieniem i zachwytem, następnie pojawia się podświadoma chęć uchronić w jakiś sposób tę kruchą i delikatną materię i dopiero potem następuje uczucie radości i satysfakcji estetycznej...

„PIERWIOSNEK” - pierwszy dziecięcy zespół folklorystyczny Polaków w Kijowie wywołuje bardzo podobną reakcję w naszych uczuciach... A pojawił się na świat Boży (powiedziane trafnie, gdyż ma on błogosławieństwo kościoła) w październiku 1990 roku.

I tu już nikt lepiej o tym nie opowie, aniżeli jego kierownik, będący jednocześnie jego inspiratorem, organizatorem, jak również: mamą, tatą, babcią i dziadkiem - i wszystko to w jednej osobie p. Bolesława Krasnopolskiego.

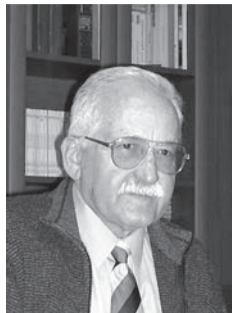
I tak ... mówi pan Bolesław. „Tak już toczyło się koło historii, iż my Polacy, zamieszkujący poza granicami praojczyzny - przez długi czas pozbawieni byliśmy możliwości porozumiewania się językiem ojczystym, nie znaliśmy własnej historii, kultury... Ale korzenie jeszcze nie uschły. I oto postanowiliśmy, odrodzenie polskości zacząć od najmłodszych, od dzieci...” [-]

Zinaida DMITROWSKA („DK” nr 1, marzec 1992)

ERRATA

Bohaterką wywiadu Borysa Dragina pt. „Być upartym”, opublikowanego w nr 442 była Pani **Walentyna PASIECZNIK**.
Przepraszamy za przekłamanie brzmienia nazwiska.

Spotkania z Adamem



i ruską szlachtę z kniazem Ostrogskim na czele. Niezadowolony podsyłał z zagranicy patriarcha aleksandryjski Melecj Pigas. Według opozycji należało zwołać synod powszechny i ponownie rozpatrzyć ewentualne połączenie Kościołów tak, aby było ono zgodne z cerkiewnymi kanonami. W istocie rzeczy chodziło o to, aby o zjednoczeniu decydowali nie tylko hierarchowie, ale i świeccy członkowie Cerkwi, którzy dzięki

wiernych bez swoich pasterzy. Ów karykaturalnie asymetryczny podział wywołał dramatyczne skonfliktowanie społeczeństwa, tak wskutek zbyt nachalnego kaptowania „owieczek” (na tym tle w Witebsku w 1623 r. został zamordowany arcybiskup unicki Jozafat Kuncewicz przez niechętnych mu „wiernych”), jak i ogarnięcia nim szlachty i co za tym idzie wejścia w sferę polityczną i administracyjną oraz sędowniczą

w związku z m.in. rozgrywkami o cerkiewne majątki. Szczególnie zawziętymi wrogami unii stali się Kozacy, dla których walka z nią stała się sztandarem ideowym w dążeniu do zdobycia praw obywatelskich. W 1620 roku asystowali oni przebywającemu w Rzeczypospolitej patriarsze jerozolimskiemu Teofanesowi, który odnowił prawosławną hierarchię, nadając godności biskupie kilku dyzunickim duchownym.



ADAM HIPACY POCIEJ – jeden z twórców Kościoła unickiego, zwanego obecnie Ukraińskim Kościołem greckokatolickim. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był sekretarzem króla Zygmunta Augusta. Po kilkakrotnej zmianie wyznania wstąpił do prawosławnego zakonu bazylianów; od 1590 biskup włodzimierski i brzeski, od 1600 unicki metropolita Rusi. Pisał w języku białoruskim i polskim.

1000 lat między Dnieprem i Wisłą (22)

Uroczystego ogłoszenia aktu unii dokonał 23.XII. 1595 roku papież Klemens VIII. Prawosławni w Rzeczypospolitej mieli przyjąć dogmaty Kościoła katolickiego i uznać zwierzchnictwo papieża, natomiast zachowywali wschodni obrządek liturgiczny, małżeństwa księży, kalendarz juliański i znaczną samodzielność administracyjną.

Postanowienia aktu unijnego z grudnia 1595 roku zostały źle przyjęte przez niższe duchowieństwo, a także bractwa cerkiewne

prawy „podawania”^{*} mieli silnie rozwinięte poczucie swojej rangi we wspólnocie religijnej.

Ponieważ przeciwnicy zjednoczenia Kościołów byli silnie zdeterminowani i posuwali się nawet do pozyskiwania sojuszników wśród protestantów, zwolennicy unii zwołali w październiku 1596 roku synod, który odbył się w Brześciu i miał na celu przekonanie opozycji o słuszności decyzji zapadłych w Rzymie i zatwierdzenie ich. Zamiast ekumenicznego dialogu doszło do ostrego konfliktu – opozycja kategorycznie sprzeciwiała się uznaniu zwierzchnictwa papieża i żądała usunięcia z urzędów „zdradzieckich” władcyków. Doszło do rozłamu, odrębnych obrad i oddzielnych postanowień, a wśród nich do wzajemnych potępień i kuriozalnych ekskomunik.

Unia brzeska 1596 zamiast zjednoczenia chrześcijan Rzeczypospolitej pogłębiła odrębności poprzez podzielenie Rusinów na unitów i dyzuników, a dokładniej: popieranych przez władzę państwową hierarchów unickich bez wiernych oraz prawosławnych



Męczeństwo Jozafata Kuncewicza (obraz pędzla Józefa Simmlera)



Metropolita kijowski i halicki Hiob Borecki

Od tej pory Kozacy stali się zbrojną strażą nowego metropolity kijowskiego Hioba Boreckiego, który w swojej publicystyce przedstawiał ich jako „obrońców ruskości w Rzeczypospolitej”.

^{*} W państwie dwóch ostatnich Jagiellonów Kościół prawosławny miał zagwarantowaną samodzielność i możliwość rządzenia się swoimi prawami. Na ten stan wpływały dwa prawa: tzw. podawania i kitorstwa. Dawały one królowi prawo proponowania osób duchownych na stanowiska cerkiewne, a także prawo do opieki nad stanem moralnym i materialnym duchowieństwa. W myśl prawa kitorstwa najważniejszymi opiekunami cerkwi byli królowie, ale podobne uprawnienia posiadali ci możnowładcy świeccy, w których dobrach znajdowały się cerkwie i monasteria.

Adam JERSCHINA
adam.jerschina@onet.pl
C.d.n.

Ku uwadze młodzieży

„Polonijna Akademia Wiedzy i Umiejętności”

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przystępuje do realizacji drugiej edycji projektu: „Polonijna Akademia Wiedzy i Umiejętności”. Jest to długofalowy program, który ma na celu wspierania młodzieży polskiego pochodzenia uzdolnionej w zakresie nauk ścisłych z Litwy, Ukrainy, Białorusi, Rosji i Kazachstanu we współpracy z najlepszymi polskimi uczelniami.

W 2012 roku pierwszymi uczestnikami obozu naukowego byli wybrani drogą konkursu młodzi prymusi-chemicy z Litwy, Ukrainy i Czech. Partnerem w tych działaniach był Wydział Chemii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W czasie kilkudniowego pobytu młodzież polonijna wzięła udział w zajęciach laboratoryjnych, wykonując ćwiczenia wspólnie ze studentami pod merytoryczną opieką uczelnianych asystentów.

W pracowni eksperymentu chemicznego każdy uczestnik projektu miał możliwość samodzielnego zgłębienia tajników procesów chemicznych.

W tym roku naszym partnerem jest Wydział Biologii i Biotechnologii Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie. Jednostka dysponuje Wydziałowym Laboratorium Diagnostyki Molekularnej wyposażonym w najwcześniejszą aparaturę, umożliwiającą prowadzenia badań w zakresie genomiki, proteomiki, metabolomiki oraz histologii i ultrastruktury roślin i zwierząt.

Razem z kadrą dydaktyczną Wydziału przygotowaliśmy pilotaż programu, w ramach którego odbędzie się kwalifikacja uczniów chcących pogłębiać i rozwijać swoją wiedzę i umiejętności z zakresu biologii.

Absolwenci projektu, którzy będą zainteresowani

kontynuacją nauki na polskich uczelniach objęci zostaną stabilnym systemem stypendialnym oraz dalszym wsparciem naukowym. Serdecznie zapraszamy do udziału w opisywanym przedsięwzięciu.

Dariusz Piotr Bonisławski

Wiceprezes Zarządu Krajowego SWP

Wstępne terminy realizacji projektu:

Zgłoszenia zainteresowanych szkół do 11.03.2013r.

Ustalenie miejsc oraz terminów testów kwalifikacyjnych w poszczególnych krajach do 15.03.2013 r.

Przeprowadzenie kwalifikacji oraz ogłoszenie wyników do 10.04.2013 r.

Obóz naukowy 14-21.04.2013 r.

Zgłoszenia do udziału w projekcie należy wysłać na adres mailowy: warsztaty.ostroda@gmail.com

Przydatne linki:

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie <http://www.uwm.edu.pl/>
Wydział Biologii i Biotechnologii <http://www.uwm.edu.pl/wbiol/>
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” <http://wspolnotapolska.org.pl/>
SWP Oddział Warmińsko-Mazurski - You Tube <http://www.youtube.com/user/MsWarsztatySWP>
Oddział Warmińsko-Mazurski - Facebook <http://www.facebook.com/warsztaty.ostroda>

UWAGA!

Міжнародна програма обміну студентів ЕРАЗМУС
Практика в Польщі та за кордоном

- Система знижок за навчання
- Безплатні курси польської мови
- Інтерактивна журналістика
- ✓ Сучасна сінологія (інтенсивне вивчення англійської та китайської мови)
- ✓ Іберистика (інтенсивне вивчення англійської та іспанської мови)
- ✓ Міжнародний бізнес
- ✓ Управління міжнародними проектами
- ✓ Реклама і соціальна комунікація
- ✓ Управління персоналом з елементами коучингу

Це тільки деякі спеціальності в рамках факультетів:

- Міжнародні відносини
- Англійська філологія – Прикладна лінгвістика
- Менеджмент

Для більш детальної інформації звертайтеся безпосередньо до нас:

Європейський університет ім. Юзефа Тішнера в Кракові

тел. +48 12 683 24 07

(середа 12:30-15:30; четвер 13:30-15:30)

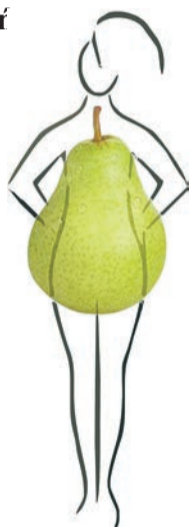
ел. пошта: tshtets@wse.krakow.pl

офіційна веб-сторінка: www.wse.krakow.pl

RYSOWNICY POLSCY



Od grzechu zaczął się mój świat...
a, że Bóg mnie stworzył, a szatan opętał
jestem, więc odtąd po dziś dzień
raz grzeszna, a raz święta
zdradliwa i wierna
dobra i zła
daje rozkosz i rozpacz
przeze mnie uśmiech i łza
jestem jak gołąb i żmija
jak piolun i miód
jak anioł i demon
jak upiór i cud
i szczyt nad chmurami
i przepaść bez dna
jestem początkiem i końcem
KOBIE TA - to ja...



Co zdradza JEGO uczucia?

- ✓ gdy z kimś rozmawia, zwraca ku mnie ramiona
- ✓ drapie się po nosie na mój widok
- ✓ zahacza stopą o podnózek mojego krzesła
- ✓ kieruje ku mnie stopy
- ✓ robi maślane oczy błędzi wzrokiem po moim ciele
- ✓ uśmiecha się, unosząc górną wargę i ukazując zęby

PRZYSŁOWIA MARCOWE

● A po lutym marzec spieszy, koniec zimy wszystkich
cieszy.



- Gdy w marcu grzmi, w maju śniegiem émi.
- Chłodny marzec, ciepły maj, będzie zboże jako gaj.
- Gdy marzec suchy, kwiecień nagradza, bo deszcze
sprowadza.

Piękna kobieta to:
a) raj dla oczu,
b) piekło dla duszy,
c) czyściec dla portfela.

Rozmawiają dwie gwiazdy filmowe:

- Ogarnia mnie przerażenie na samą myśl o pięćdziesiątce...
- Moja droga, a co ci się wtedy przydarzyło?!

Wróżka mówi do klientki:

- Mąż panią zdradza.
- Chyba musiała pani odwrotnie rozłożyć karty.

Panna Ziuta zawsze spóźnia się do pracy. Któregoś dnia wzywa ją dyrektor.

- Czy pani wie, o której zaczynamy pracę?
- Skąd mam wiedzieć? Kiedykolwiek przyjdę wszyscy już pracują.

Elegancko ubraną panią zaczepia żebrak prosząc o pomoc finansową:

- Od kilku dni nic nie jadłem...
- Mój Boże - mówi pani z zazdrością - Chciałabym mieć tak silną wolę ...

Mąż wraca do domu i widzi, że żona pakuje walizkę.

- Gdzie się wybierasz?
- Do Londynu. Przeczytałam, że za to, co ja tu robię za darmo, w Londynie dziewczyna dostaje 200 funtów !!! Po chwili żona widzi, że i mąż się pakuje:
- A Ty gdzie?
- Ja też do Londynu. Chcę zobaczyć, jak tam przeżyjesz za 400 funtów rocznie.

Podczas kłótni żona wykrzykuje z płaczem:

- Już lepiej bym zrobiła, gdybym wyszła za diabła!
- Niestety - wzdycha mąż - Małżeństwa między krewnymi są wzbronione.

Szaleje pożar. Małżeństwo wybiega z płonącego budynku. Żona mówi do męża:
- Wiesz, Zdzisiek, po raz pierwszy od 15 lat wychodzimy gdzieś razem..

O BIAŁOGŁOWACH

Większość mężczyzn, którzy chwalą się, że czytają w swej żonie jak w otwartej księdze, zna jedynie przedmowę do niej; potem przechodzą od razu do spisu treści.

Pascale Campanil

Dla mężczyzny kobiety są tym, czym żagle dla żaglowca - nie popłyną bez nich.

Jacques Chardonne

Kobiety bez towarzystwa mężczyzn wędną, a mężczyźni bez kobiet głupieją.

Antoni Czechow

Intuicję natura dała kobiecie, aby mogła przeczuć u mężczyzn zamiary, które nie przemknęły im przez głowę.

Jean Delacour

Mężczyźni pragną zawsze być pierwszą miłością kobiety. Kobiety zawsze pragną być ostatnim romansem mężczyzny.

Oskar Wilde

Kobieta jest najsłabsza, gdy kocha, a najsilniejsza, gdy jest kochana.

Erich Osterfield

PORADY DLA GOSPOSI

Jak smażyć placki, tak żeby ciasto nie ściemniało nam od razu?

Ciasto na placki ziemniaczane nie ściemnieje, jeśli dodamy do masy startą marchewkę. Jeżeli natomiast połączymy je z proszkiem do pieczenia i zostawimy na chwilę, by masa się spulchniła, placki będą lżej strawne. Takie małe rzeczy, a ile pożytku!

Sposób na przechowywanie jaj

Jajka należy przechowywać w lodówce „cieńszym” końcem do dołu, ponieważ wówczas mniej zwarte żółtko leży na bardziej zwartym białku. Jak długo jajka mogą leżeć w lodówce? Maksymalny czas, jaki jajka mogą leżeć w lodówce to cztery tygodnie. Jajka pozostaną dłużej świeże, jeśli po przyniesieniu ich do domu każde z jaj zanurzymy na 5 sekund w gotującej się wodzie.

Sposób na zgagę

Zgaga to bardzo uciążliwa przypadłość szczególnie, gdy dopada kobiety w ciąży. Nie jest zalecane, aby będąc w ciąży leczyć zgagę sodą z wodą, choć bardzo często jest to skuteczny sposób. Na zgagę lekarstwem są migdały. Jeśli męczy cię piekąca zgaga, zjedz kilka migdałów. Zgaga zniknie równie szybko, jak się pojawiła. Ten sposób na zgagę jest bezpieczny tak dla kobiet, jak i dla dzieci.

PRAWDZIWA
KOBIE TA

Nigdy nie ma:

1. Czasu
2. Pieniądzy
3. W co się ubrać

Zawsze ma:

1. Rację
2. Genialne dzieci
3. Męża idiotę

Z niczego potrafi zrobić:

1. Sałatkę
2. Zupę
3. Awanturę

